

Jan Zalewa

Polityka socjalna wobec wsi

Acta Scientifica Academiae Ostroviensis nr 17, 53-57

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN ZALEWA

POLITYKA SOCJALNA WOBEC WSI

Przełom, który dokonał się u schyłku lat 80., miał przywrócić chłopom podmiotowość i poprawić ich sytuację ekonomiczną. Szybko jednak okazało się, że wieś znalazła się w bardzo trudnym położeniu, wywołanym głęboką recesją, związaną głównie z przechodzeniem gospodarki na rynkowe zasady funkcjonowania. Znalazło to wyraz w wyraźnym i systematycznym pogarszaniu relacji ekonomicznych, dających się łatwo i wyraźnie określić na przykładzie trwałego i coraz bardziej niekorzystnego dla rolnictwa stosunku cen środków produkcji i usług nabywanych przez rolników do cen produktów rolnych w całym kilkunastoletnim okresie transformacji systemowej. W konsekwencji doszło do drastycznego spadku dochodów rolniczych.

Obok tego nastąpiło niejednokrotnie zerwanie więzi handlowych, powstały trudności ze zbytem produktów rolnych, wynikające z bariery popytu na produkty rolno-żywnościowe. Rynek zgłaszał niedostateczne, względem produkcji rolniczej, zamówienie na surowce rolne. Spadła zatem produkcja towarowa rolnictwa i związane z nią przychody gospodarstw. W tej sytuacji polityka rolna nie musiała uruchamiać motywacji produkcyjnych dla gospodarstw, by tą drogą zachować odpowiedni poziom i stabilność dochodów. Wobec jednak upadku państwowych gospodarstw rolnych, nasilenia bezrobocia w mieście i na wsi oraz pogorszenia warunków ekonomicznych w rolnictwie, a więc zjawisk prowadzących do spadku dochodów rolniczych, od polityki gospodarczej wobec wsi należało oczekiwać wydatnego zwiększenia funduszu zabezpieczenia socjalnego rolników. Powstaje pytanie czy doszło do takich rozwiązań w rolnictwie w okresie transformacji systemowej. Odpowiedzi poszukamy w dalszej części referatu.

W okresie przemian ustrojowych zmniejszyła się wykorzystanie wiejskiej siły roboczej ze wszystkimi tego konsekwencjami produkcyjnymi, dochodowymi i społecznymi. Pojawiają się oznaki przeludnienia agrarnego. Zasób pracy przypisywany rolnictwu jest obecnie trzykrotnie większy od tego, który może być wykorzystany z odpowiednią wydajnością pracy w racjonalnie ukształtowanych relacjach czynników wytwórczych. Szybkie uwolnienie z gospodarstw znacznych zasobów (nadwyżek) siły roboczej oraz zlikwidowanie bezrobocia jawnego i utajonego w rolnictwie jest

mało prawdopodobne. Rolnictwo nadal pełni rolę znaczącego amortyzatora napięć na krajowym rynku pracy kosztem obniżenia swej efektywności ekonomicznej, spadku dochodów, wzrostu bezrobocia i zablokowania racjonalnych zmian strukturalnych. Z badań IERiGŻ wynika, że liczba osób zbędnych w gospodarstwach rolnych (za takie uważa się osoby pracujące mniej niż 3 miesiące w roku lub mniej niż 3 godziny dziennie) wynosiła w 1996r.- 916,9 tys.

Tendencje w zakresie zatrudnienia i międzywydziałowych przepływów siły roboczej, głównie na kierunku wieś – miasto, zostały z chwilą urynkowania w poważnym stopniu zakłócone. Gospodarka rynkowa, eliminując zbędne zatrudnienie, wydatnie zwiększa bezrobocie.

Wieś przestała pełnić funkcję dostawcy siły roboczej innym gałęziom gospodarki narodowej. Dzisiejsze polskie rolnictwo jest przysłowiową gąbką, która chłonie nadmiar siły roboczej, powstały głównie z urealnienia zatrudnienia. Obecna rola rolnictwa sprowadza się do łagodzenia problemu krajowego bezrobocia po niskich kosztach budżetowych za cenę w dużej mierze drastycznego zmniejszenia bezpieczeństwa socjalnego mieszkańców wsi. Ogólnie mówiąc, urynkowanie ujawniło struktury gospodarcze w rolnictwie i na wsi, które nie są w stanie dostarczyć ludności wiejskiej źródeł utrzymania na akceptowanym społecznie poziomie. Obarczyło jednak rolnictwo funkcją jakiej dotąd nie wyznaczała mu żadna teoria wzrostu gospodarczego. Przecież utrzymywanie jawnych i utajionych¹ bezrobotnych to wzrost wydatków konsumpcyjnych kosztem inwestycyjnych. Pochłania część dochodu gospodarstw, który mógłby być przeznaczony na rozwój rolnictwa.

Niezależnie od przyczyn natury strukturalnej, wychodzących poza okres przemian ustrojowych, trzeba się zgodzić z tezą, że tendencje do deprecjonowania rolnictwa są zjawiskiem trwałym.

Szanowni uczestnicy konferencji pozwolą, że podzielę się pokrótce z dostrzeżonymi deformacjami systemowymi i po części skutkami systemu regulacji rynku rolnego.

Badania wykazały, że we wszystkich ogniwach „łańcucha żywnościowego” - poza surowcowym – odradzają się skłonności monopolistyczne, zdecydowanie obniżające pozycję przetargową producentów surowców żywnościowych. Z upodobań monopolistycznych znane są zarówno przedsiębiorstwa przemysłu spożywczego, fabryki wytwarzające środki produkcji dla rolnictwa, jak i pośrednicy handlowi.

¹ Skala bezrobocia ukrytego (agrarnego) szacuje się na ok. 900 tys. osób. Por. *Spoleczne, gospodarcze i legislacyjne problemy wsi i rolnictwa w okresie poprzedzającym przystąpienie Polski do Unii Europejskiej*. Raport pod red. A. Rosnera, „Wieś i Rolnictwo” nr 3/2002.

Z obserwacji wynika, że procesy dokonujące się w otoczeniu rolnictwa nie tylko nie likwidują monopoli, ale często sprzyjają ich powstawaniu. Do praktyk monopolistycznych może także dochodzić w obsłudze finansowej gospodarstw. Z jednej strony obowiązują sztywne warunki udzielania kredytu (stałe i relatywnie wysokie oprocentowanie oraz bezwzględna powinność spłaty kredytu), z drugiej - trudności ze zbytem produktów rolnych, duże wahania cen skupu, bezprocentowe kredytowanie przez rolników nabywców tych produktów z tytułu zwłoki z zapłatą, itp. Nie pozostaje to bez wpływu na dochody rolników.

Wobec zagrożeń płynących ze zmonopolizowanego otoczenia rolnik staje się bezradny, zwłaszcza gdy jest pozbawiony wsparcia infrastruktury handlowej, usługowej i skutecznego interwencjonizmu państwowego. Ogniwa z otoczenia rolnictwa w większości przypadków nie reagują na trudności rolnictwa, a swoje własne niepowodzenia i ryzyko z łatwością przenoszą na producenta rolnego. Rynek produktów żywnościowych ma w naszych warunkach swoje osobliwości, trudne do zaakceptowania przez producentów rolnych i konsumentów żywności. Koszt surowca i jego przerób oraz zapłata rolnikowi za surowiec stanowią 35-45% ceny finalnej. Pozostała część wartości wypełniają różnego rodzaju marże. Jeśli pominąć środki ubezpieczenia społecznego rolników, saldo transferu dochodów jest - jak szacuje IERiGŻ w okresie transformacji systemowej ujemne. Dowodzi to deprecjacji ekonomicznej rolnictwa. Upoważnia także do stwierdzenia, że proces eksploatacji rolnictwa trwa. Zmieniły się tylko podmioty ciągnące korzyści ekonomiczne z tego działu gospodarki.

W referacie wiele uwagi poświęcam dochodom rolniczym, gdyż są one syntetyczną kategorią rynkową, kształtującą wiele stron życia ludności rolniczej i pozostającej w związku z polityką socjalną. Dochody kształtują poziom i strukturę produkcji rolniczej, konsumpcję realizowaną przez ludność rolniczą i określają możliwości reprodukcji aparatu wytwórczego w gospodarstwach. Mają wpływ na jakość pracy i życia rolników, dostęp do oświaty, kultury i zdrowia. Ma to duże znaczenie w warunkach gospodarki rynkowej, gdzie komercjalizacja usług w tym zakresie wyraźnie zmniejszyła do nich dostęp.

Dochody wpływają w dużym stopniu na decyzje rolników co do kontynuacji bądź zaprzestania produkcji rolniczej (pozostawienia gospodarstwa). Dotyczy to zwłaszcza młodzieży wiejskiej, luźniej związanej z rolnictwem. Możliwości wyboru miejsca pracy i życia zostały w okresie transformacji systemowej wyraźnie ograniczone. Brak ofert pracy poza rolnictwem zminimalizował wybór i tzw. głosowanie nogami.

W warunkach dobrej koniunktury gospodarczej poza rolnictwem gospodarstwa starają się zwiększyć swoje dochody, podejmując prace poza

gospodarstwem (ludność dwuzawodowa). Przepływy wiejskiej siły roboczej w tej formie zostały z chwilą urynkowania ponownie zakłócone.

W ostatnich trzech latach względny poziom dochodów rolniczych w Polsce osiągnął najniższy poziom w okresie powojennym. Tzw. parytet dochodów rolniczych wyniósł około 40%. Wobec tego oczywiste jest, że skala ubóstwa na wsi jest większa niż w mieście. Szacuje się, że ponad 60% ludzi ubogich mieszka na wsi. Obok dysparytetu dochodowego na wsi występuje również dysparytet cywilizacyjny, który jest bardziej odczuwany niż ten pierwszy. Jest mało prawdopodobne, by zapóźnienie cywilizacyjne polskiej wsi udało się wydatnie zmniejszyć rynkowymi instrumentami polityki. Mogą one jedynie pogłębić cywilizacyjne i socjalne różnicowanie poszczególnych grup ludności rolniczej. Trudno będzie taki stan utrzymać na dłuższą metę.

Duże pole do działania dla polityki socjalnej stworzyła transformacja własnościowa państwowego sektora gospodarki rolnej, który w 1989 r. zatrudniał 435 tys. osób, co z członkami rodzin stanowiło ok. 2 mln osób. Państwowe gospodarstwo rolne wyznaczało dla tych ludzi ramy cywilizacji (świadczenia w naturze, działka rolna, mieszkanie, często przedszkole, wypoczynek wakacyjny). Przekształcenia własnościowe PGR-ów zmusiły ludzi tam dotąd pracujących – jak twierdzi M. Halamska – do oscylacji między adaptacją i marginalizacją.

Bardziej dramatyczny obraz wsi polskiej znajduje się w książce pod red. J. Wilkina pt. *Polska Wieś. Raport o stanie wsi*. Przytoczmy bardziej charakterystyczne argumenty. W połowie lat 90. młodzież wiejska stanowiła 16-17% studentów studiów dziennych i zaocznych. Silne aspiracje tej grupy do kształcenia nie mogą być realizowane ze względu na sytuację materialną rodzin wiejskich. Zbiednienie społeczności wiejskiej blokuje aktywizację i rozwój strukturalno-socjalny młodzieży. Autorzy raportu zwrócili uwagę na spadek udziału wydatków na kulturę w budżecie państwa i w budżetach gospodarstw domowych (najwięcej mieszkańców wsi).

Z badań nad ubóstwem społeczeństwa polskiego w okresie przemian ustrojowych wynika, że największy zasięg ubóstwa odnotowano w gospodarstwach domowych utrzymujących się ze źródeł niezarobkowych, innych niż świadczenia emerytalne i rentowe. Zjawisko biedy było obecne przede wszystkim u ludzi żyjących z zasiłków dla bezrobotnych i ze świadczeń pomocy społecznej udzielanych osobom pozbawionym prawa do statusu bezrobotnego.

Wysokie stopy ubóstwa można spotkać także wśród pracujących na stanowiskach robotniczych, pracowników użytkujących gospodarstwa

rolne oraz rolników. Spadek dochodów był szczególnie dotkliwy dla gospodarstw domowych związanych z rolnictwem.²

Na zakończenie warto przytoczyć opinię polityka społecznego J. Auleytnera. Twierdzi on, że „aktualny proces transformacji unieważnił socjalistycznie rozumianą politykę społeczną; na jej miejsce nie powstała jednak ani katolicka ani liberalna polityka społeczna państwa. Mamy do czynienia z działaniami żywiołowymi, z bezplanowością i z brakiem idei przewodnich. Wielość działań społecznych państwa nie daje jeszcze podstaw do stwierdzenia, że istnieje racjonalna polityka społeczna³. Sądzę, że te słowa zachowały aktualność.

² Por. G. Baczewski : *Pauperyzacja społeczeństwa polskiego w okresie przemian społeczno-ekonomicznych*, „Annales UMCS”, sectio H, VOL. XXXVII/2002.

³ Auleytner J. : *Uwagi o braku polityki społecznej państwa*, „Polityka Społeczna” nr 11/12 z 1992 r.